

sądowej, w której artysta jest oskarżycielem, a on sam oskarżonym i obrońcą tłumaczącym rzecz oczywistą: wszystkie inwektywy wynikały z rozczarowania artysty spowodowanego drastycznym spadkiem kursu dolara w Polsce po 1990 roku. Dmochowski z kolei – zarabiając i prowadząc interesy we francuskich frankach – nie mógł mu tego zrekompensować. W „mowie końcowej” wszystko zmarłemu wybacza i obiecuje „do końca życia się starać, by Beksiński był nareszcie uznany przez cały świat za jednego z największych twórców drugiej połowy dwudziestego wieku” oraz wierzy, że „choć jest już u schyłku, jeszcze przed śmiercią mu się to uda”. Wiare tę wzmacnia powtarzane kilkakrotnie w książce przekonanie, że „za plecami Beksińskiego on sam wślizgnie się do historii”. Zamiast wyroku jest znak zapytania.

- Zupełnie nieoczekiwanie druga część *Rozmów z samym sobą* zawiera luźne refleksje na różne tematy – między innymi o fardzie w życiu (Piotr Dmochowski miał go wyjątkowo dużo!), historii, osobliwościach ludzkiej natury czy śmierci. Autor nie ukrywa swojej mizantropii, całkiem otwarcie pisze o nienawiści do gatunku ludzkiego (wyjątek stanowi jego ukochana żona), któremu przepowiada rychły koniec jako rezultat przeludnienia i zmian klimatycznych. Ale on już tego, na szczęście, jak pisze, nie doczeka.
- Mimo osobliwej formy, irytującego niekiedy ekshibicjonizmu autora oraz natrętnych powtórzeń, książka jest niezmiernie ciekawa, stanowi bowiem zapis czasu, zjawisk i postaw, z którymi mamy obecnie dość często do czynienia i to nie tylko w branży artystycznej. U

Dowód ocalenia

Ryszard Stachowski

Jerzy Jedlicki pisał przed laty, że jedną z niezniszczalnych potrzeb człowieka jest „przekucie doświadczenia w świadectwo, utrwalenie i ochronienie świadectwa, wiara, że zostanie kiedyś odczytane”. Życie Józefa Kozielskiego (1936–2017) było przykładem owej potrzeby.

Tak można pomyśleć po zapoznaniu się z opowieścią poświęconą jednemu z najwybitniejszych polskich psychologów ostatniego półwiecza. Książka ta jest pierwszą gruntownie udokumentowaną i z talentem narracyjnym zredagowaną biografią. Dokonała tego osoba, która z profesorem Kozielskim związała trwające niemal pół wieku życie zawodowe i karierę akademicką. Maryla Goszczyńska, zasłużona dla polskiej psychologii autorka ważnych publikacji naukowych z zakresu psychologii podejmowania decyzji ryzykownych, była doktorantką Józefa Kozielskiego. Zapewne od niego przejęła konsekwentne wcielanie w życie zasady głoszącej, że uczonego powinien wnikliwie analizować dorobek naukowy poprzedników, kontynuować, wzbogacać i twórczo go rozwijać. W prezentowanym eseju biograficznym trzyma się tej zasady, chodzi jej jednak nie tyle o analizowanie, kontynuowanie, wzbogacanie i twórcze rozwijanie dorobku naukowego mistrza dla własnego rozwoju naukowego, ile dla ocalenia go od zapomnienia. A zapomnienie zawsze przychodzi za wcześnie. Żeby jednak coś zapamiętać, przedtem trzeba to znać. Czy postać i dorobek Józefa Kozielskiego są dziś dostatecznie znane psychologom teoretykom i praktykom, nie mówiąc już o studentach psychologii? Autorka eseju nie jest tego pewna. To także mógł być ważny i naglący motyw, który skłonił ją do napisania opowieści o naznaczonej wzlotami, ale i niejednym upadkiem, drodze życiowej Kozielskiego, o jego dokonaniach naukowych, dydaktycznych i popularyzatorskich.

- Życie osobiste i zawodowe Józefa Kozielskiego obfitowało w zmagania z przeciwnościami losu. Przez długie lata mężczyzna znosił cierpienie i ból związane z chorobą budzącą obawę o życie. Autorka przypomina też rok 2006, rok jego przejścia na ustawową emeryturę uniwersytecką. Urzędowe pismo informujące o wygaszeniu



Józefa Kozielskiego życie z nauką splecione
esej biograficzny i red. Maryla Goszczyńska
Warszawa: Wydawnictwa
Uniwersytetu Warszawskiego, 2020

236 S. : IL. KOLOR. ; 24 CM

stosunku pracy, przesłane przez władzę rektorską, profesor odczuł boleśnie jako biurokratyczne potraktowanie i wręcz jednostronne pożegnanie macierzystej uczelni. Był przecież uczonym o budzącym respekt dorobku naukowym i zasłużonym nauczycielem akademickim. Kozielecki przez kilka dziesięcioleci wykształcił wiele pokoleń polskich psychologów. Autorka nie epatuje tu czytelnika emocjami, ale odsyła do zasady wyznawanej przez bohatera książki: „Nigdy się nie poddaję”.

- Biografistyka psychologów polskich pod względem liczby publikacji wciąż jest słabą stroną historii rodzimej myśli psychologicznej. Wśród niewielu biografii zainteresowany czytelnik znajdzie portret Władysława Witwickiego (1878–1948), Tadeusza Tomaszewskiego (1910–2000) oraz Stefana Błachowskiego (1889–1962). Teraz otrzymujemy opowieść o psychologu, który – jak pisze Maryla Goszczyńska – miał po przeczytaniu biografii Tadeusza Tomaszewskiego powiedzieć: „Czy ktoś kiedyś napisze o moim życiu z taką starannością, wnikliwością i... czułością?”. Spełnieniem tego pragnienia jest tom opracowany przez Marylę Goszczyńską, opowieść o człowieku, który mimo krytycznego stosunku do siebie i swojej twórczości miał poczucie własnej wartości.

- Nie jest łatwo opowiadać o osobie wybitnej i wielowymiarowej, która nie pozostawiła po sobie ani dziennika, ani pamiętnika, ani innych mniej lub bardziej systematycznych zapisków. Tego braku nie zastąpią trzy książki o charakterze autobiograficznym napisane przez Józefa Kozieleckiego w późniejszym okresie życia. Pozostały teczki personalne, pamiątki z archiwum rodzinnego udostępnione przez żonę Jadwigę (Wisię), oddaną i lojalną przyjaciółkę wspierającą męża we wszystkich trudnych chwilach, oraz składające się na część drugą monografii wspomnienia kilkunastu uczniów, współpracowników i przyjaciół profesora. To dzięki nim powstał barwny, wielowymiarowy portret psychologiczny „jednego z najbardziej twórczych i oryginalnych polskich psychologów xx i początku XXI wieku”, a także zwykłego człowieka, który pragnął akceptacji i podziwu innych ludzi, szukał przyjaźni i miłości.

- „Człowiek może już nie żyć, ale musi być (...). Odkrycia naukowe, metody nauczania, a nawet zwykłe pisanie pamiętników – to przykłady, jak można zostawić po sobie ślad w zbiorowej pamięci”. Tak napisał na siedem lat przed śmiercią w swojej autobiografii z psychologią w tle Józef Kozielecki. 